

Nielegalna blokada drogowców

Podczas spotkania dyplomatów z siedmiu krajów Unii Europejskiej z przedstawicielami niezależnych naukowców reprezentujących organizacje ekologiczne i drogowcami budującymi obwodnicę Augustowa doszło do incydentu.

Podczas spotkania dyplomatów z siedmiu krajów Unii Europejskiej z przedstawicielami niezależnych naukowców reprezentujących organizacje ekologiczne i drogowcami budującymi obwodnicę Augustowa doszło do incydentu. Na teren doliny nie wpuszczono przyrodników, którym drogowcy zablokowali możliwość dojazdu.

Skandaliczne zachowanie przedstawicieli dyrekcji dróg oraz Bogdana Dyjuka, szefa komitetu protestacyjnego w Augustowie doprowadziło do uniemożliwienia terenowego spotkania niezależnych naukowców z europejskimi dyplomatami.

Z inicjatywą roboczej wizyty w Augustowie wystąpiła ambasada Niemiec. Dyplomaci z Litwy, Łotwy, Estonii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec chcieli wysłuchać drogowców budujących obwodnicę przez torfowiska Doliny Rospudy oraz naukowców reprezentujących organizacje ekologiczne. Każda ze stron miała przysłać trzech ekspertów. Potem zaplanowano wizję lokalną w terenie osobno z każdą z grup.

Ustaleń od samego początku nie respektowali drogowcy. Przysłali sześciu ekspertów i przeciągnęli spotkanie tak, że dyplomaci z niezależnymi naukowcami zdążyli zjeść tylko obiad. W tej sytuacji postanowiono, że na wizję w Dolinie Rospudy obie grupy pojedą razem. Kiedy kolumna samochodów ruszyła prowadzącą wzdłuż Doliny Rospudy drogą, dwa pojazdy – prywatny Bogdana Dyjuka, szefa komitetu protestacyjnego w Augustowie, i oznakowany należący do dyrekcji dróg, zablokowały jadące na końcu samochody przyrodników. Pomimo protestów Dyjuk wraz z jednym z drogowców nie ustąpił, w konsekwencji w dolinie spotkali się jedynie eksperci drogowców i dyplomaci.

Po godzinie dyplomaci przyjechali na miejsce, w którym zablokowano przyrodników, i wspólnie pojechali do Choderek, miejsca, w którym alternatywny wariant obwodnicy ma przecinać Rospudę. Nie chcieli komentować incydentu. Ale i tu pojawił się starosta z Suwałk i zaczął przekonywać dyplomatów, jak wiele cennych przyrodniczo terenów zniszczy proponowany przez organizacje pozarządowe wariant. Wolfgang Faust z ambasady Niemiec, inicjator wyjazdu do Augustowa, ocenił, że obie strony miały taką samą możliwość wypowiedzenia się, ale że incydent z zablokowaniem samochodów zawrze w końcowym raporcie.

Czytaj więcej:

- [Zepchnąć przyrodników z drogi nad Rospudą](#) (Gazeta Wyborcza, 15.03.2007)